

Edukacja w rodzinie

Niewiele osób zdaje sobie z tego sprawę, że już od kilkunastu lat w Polsce można uczyć swoje dzieci w domu – i to w pełni legalnie!



MOŻE BUDZI TO SWOISTE kontrowersje – koniec końców, sami chodziliśmy do szkoły i oczywiście wydawał nam się fakt, że doświadczają tego również nasze dzieci. Coraz więcej rodziców jednak decyduje się na edukację domową. Dlaczego? Powodów jest bardzo wiele, aczkolwiek ich wspólnym mianownikiem jest nic innego, jak naturalna troska o dobro powierzonego im dziecka. O jego całościowy i wszechstronny rozwój, zindywidualizowany i bogato urozmaicony tok nauki, bezpieczeństwo, świat wartości czy wreszcie o jego światopogląd.

polskie tradycje

W „Encyklopedii wychowawczej”, wydanej w 1890 roku, Aniela

Szycówna napisała: *Nauczanie domowe zdaje się być najdawniejszą formą udzielania nauki. Człowiek pierwotny, obcy dzisiejszej specjalizacji zajęć, nie znał też rozdziału pracy wychowawczej i nauczycieli: ojciec był naturalnym nauczycielem syna, a matka jedyną nauczycielką córki. Wiedzeni wrodzonym instynktem rodzicielskim, rodzice starali się przekazać swemu potomstwu wszystko to, co widzieli i umieli sami, a czynili to w bardzo prosty sposób: wciągali dzieci od lat najmłodszych do pomocy w swych pracach gospodarczych, domowych, zaprawiając młodzież praktycznie do zadań, które w życiu późniejszym miała spełniać; częściej jeszcze dziadkowie, zgromadziwszy działkę koło siebie, opowiadali jej*

o dawnych czasach, o czynach bohaterów i swoich własnych przygodach, uczyli pieśni, podań, zaznajamiali z mądrością narodu ukrytą w przysłowiach i sentencjach moralnych; nie szczędzili wskazówek i rad, co do postępowania w życiu, a rozpoczynając i kończąc prace dzienne wspólną modlitwą, dawali okolicznościowo pierwsze pojęcia religijne. Rozwój nauki doprowadził w pewnym stopniu do niewystarczalności nauczania rodzicielskiego, dlatego też pojawili się nauczyciele, pozostający wszakże na usługach pani czy pana domu, aczkolwiek wydatnie wspomagający rozwój potomstwa pod ich rodzinnym dachem. Oczywiście, coraz powszechniejsze stawały się też szkoły, jednakże do końca XIX wieku